

Czy w Polsce istniały tajne więzienia CIA? Fakty i mity.

Informacje pochodzące z niezależnych od siebie wiarygodnych źródeł sugerują, że Polska w ramach programu transportu i nielegalnego przetrzymywania więźniów CIA posiadała na swoim terytorium tajny ośrodek zatrzymań między 2002 a 2003 rokiem.

Zostało to potwierdzone przez Parlament Europejski w 2007 roku, w raporcie odnotowującym co najmniej 11 lądowań podejrzanych samolotów na polskich lotniskach. Nowych informacji dostarczyły Polska Agencja Żeglugi Powietrznej i Straż Graniczna, potwierdzając, iż w okresie od grudnia 2002 do lipca 2003 specjalne samoloty CIA przewożące na swych pokładach pasażerów lądowały na lotnisku w Szymanach.

Dowody pokrywają się z informacjami zawartymi w raporcie specjalnych sprawozdawców ONZ opublikowanym w 2010 r. Inne doniesienia wskazują, iż ówczesne władze Polski współpracowały z CIA aby ukryć prawdziwe przeznaczenie lotów.

Te nowe informacje zaprzeczają wynikom badań parlamentarnej komisji śledczej z 2005, które zaprzeczyły polskiemu zaangażowaniu w program CIA i szczegóły których nie zostały upublicznione.

Śledztwo prowadzone przez prokuraturę generalną otwarte zostało w 2008 r. i trwa już od ponad czterech lat. Amnesty International wyraziło zaniepokojenie co do jego wiarygodności i efektywności. Wątpliwości budzi szczególnie brak przejrzystości śledztwa w tym co do tego, jakiego zakresu ono dotyczy. Martwiące jest również używanie argumentacji odwołującej się do bezwzględności tajemnicy państwowej przez najwyższych urzędników państwowych które ma na celu ograniczenie publicznego dostępu do informacji o śledztwie.

Co więcej, niewyjaśnione pozostają dwukrotne już zmiany zespołów prokuratorskich prowadzących śledztwo, w tym głównego prokuratora. Zmiany te doprowadziły do opóźnień, które zagrażają wiarygodności śledztwa.

Dwaj obecni więźniowie Guantanamo, Abu Zubajda i Abd al-Rahim al-Nashiri, który uznani zostali przez polską prokuraturę za poszkodowanych, wciąż mają ograniczony dostęp do akt sprawy i do postępujących w niej procedur.

Na początku 2012 roku media doniosły o rzekomym postawieniu przez prokuraturę zarzutów byłemu szefowi Agencji Wywiadu, Zbigniewowi Siemiątkowskiemu, jak również jego ówczesnemu zastępcy, Andrzejowi Derlatce. Według doniesień medialnych, to oni mieli nadzorować współpracę z CIA w latach 2002-2003. Prokuratura odmówiła potwierdzenia tych relacji.

W lipcu 2012 roku Europejski Trybunał Praw Człowieka wystąpił do Polski o informacje dotyczące skargi Abd al-Rahima al-Nashiriego, jednej z osób uznanych za poszkodowane w polskim śledztwie. Polski rząd został zobowiązany przez ETPCz do odpowiedzi na pytanie, czy Saudyjczyk był przetrzymywany w tajnym więzieniu CIA na terenie Polski. Kolejne pytanie dotyczy tego, czy istnieje przygotowany przez polską stronę dokument regulujący powstanie lub prowadzenie tajnego więzienia.